

Henryk Janiec

Twórzmy ośrodki informatyki prawniczej

Palestra 30/7(343), 23-30

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

karzonemu i spełni wysoce społecznie pożyteczną czynność o charakterze prewencyjnym. Największe szanse w tym względzie daje mu fakt posiadania zaufania ze strony oskarżonego i mandanta.

Gdyby nie wspomniana życzliwość obrońcy w stosunku do oskarżonego, nie miałby obrońca żadnego motywu i usprawiedliwienia takiego oddziaływania.

Tego rodzaju profilaktyka podejmowana przez obrońcę, w którego dobre intencje w stosunku do oskarżonego nikt, a w szczególności mandant, nie ma powodu wątpić, może się okazać skuteczniejszą tamą przy szerzeniu się przestępczości niż ewentualna dalsza eskalacja wymiaru kar, której odleglejsze rezultaty i skutki uboczne toną w mgłę niepewności.

*

Myli się na pewno ten, kto sądzi, że przewidziane w kodeksie procesowym czynności procesowe oraz zdarzenia na sali rozpraw zamykają granice dla zjawisk, przeżyć i oddziaływań z zakresu psychologii sądowej.

HENRYK JANIEC

TWÓRZMY OŚRODKI INFORMATYKI PRAWNICZEJ !

Potrzeby stałego uzupełniania przez adwokata jego wiedzy prawniczej nikt nie kwestionuje. Zmieniają się przepisy, wydawane są wciąż nowe akty legislacyjne, ukazują się orzeczenia Sądu Najwyższego i opracowania naukowe, które powinno się uwzględniać przy wykładni i stosowaniu obowiązującego prawa. Adwokat nie może się ograniczyć do tego, czego nauczył się w okresie studiów, nie wystarcza mu wiedza, jaką zdobył w czasie aplikacji. Aby mógł on należycie wykonywać swój zawód, musi stale śledzić zmiany ustawodawcze, liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego, literaturę fachową.

Problem tkwi zresztą nie w kwestii uznawania potrzeby doskonalenia zawodowego. Cała rzecz polega na tym, czy i jakie ma adwokat warunki do swego doskonalenia się oraz w jakim zakresie organy samorządu adwokackiego mogą mu w tym pomóc, wypełniając obowiązek ciążyący na nich z mocy art. 3 pkt 4 ustawy-Prawo o adwokaturze.

Nie było takiej kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej, w której nie podejmowano by odpowiednich uchwał w sprawie doskonalenia zawodowego. Ostatnią taką uchwałą podjęła Naczelna Rada Adwokacka w dniu 11 listopada 1984 r. („Pa-lestra” nr 1/85).

Ten najwyższy organ samorządu adwokackiego, a za nim okręgowe rady adwokackie podstawową formę doskonalenia zawodowego widzą w omawianiu na okresowych zebraniach zmian ustawodawczych, orzecznictwa, publikacji prawniczych oraz zawiłych spraw prowadzonych przez członków zespołu. Zespoły o małej liczbie członków mają prowadzić takie zebrania wspólnie dla kilku zespołów.

Czy ten system szkolenia jest realizowany? W jakimś zakresie pewno tak, więcej jednak raczej w pięknych sprawozdaniach aniżeli w rzeczywistości.

Szereg rad adwokackich organizuje sympozja poza siedzibą rady, z reguły w miejscowościach turystyczno-wypoczynkowych, by tam skupić większą liczbę

uczestników. Również ta forma doskonalenia zawodowego nie w pełni zdaje egzamin w praktyce, brak na tych sympozjach zwykle tych, którym to szkolenie przydałoby się najbardziej.

Na szczęblu centralnym doskonalenie zawodowe organizuje Ośrodek Badawczy Adwokatury i Komisja Doskonalenia Zawodowego NRA. W szkoleniach tych, obsługiwanych przez doskonałych wykładowców, siłą rzeczy bierze udział jedynie ograniczona liczba adwokatów, nie wypracowano przy tym systemu przenoszenia wiadomości z tych szkoleń na tych adwokatów, którzy nie mogli w nich wziąć udziału. Wydawane w wyniku tych sympozjów opracowania w ramach Biblioteki PALESTRY należą do rzadkości.

Naczelna Rada Adwokacka zdawała sobie i zdaje sprawę z niedoskonałości dotychczasowych form szkolenia, czego wyrazem była uchwała NRA z dnia 11 grudnia 1983 r. („Palestra” nr 3—4/84), w której stwierdza się: „Dotychczasowe formy szkolenia nie wystarczają, a wiedza części adwokatów o zmianach legislacyjnych, o orzecznictwie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz o publikacjach jest niewystarczająca”. Podobna była wypowiedź prezesa NRA adwokata dra Kazimierza Łojewskiego na naradzie aktywu samorządowego w dniu 21 września 1985 r. („Palestra” nr 12/85, s. 21), na której dotychczasowe doświadczenia w zakresie doskonalenia zawodowego określili prezes jako „przeważnie gorzkie, albowiem na dobrą sprawę istniejący formalnie model doskonalenia w zespołach adwokackich nie zdał w praktyce egzaminu”.

W czym tkwią słabości praktykowanego systemu doskonalenia zawodowego? Nie kuszę się o dokonanie analizy wszystkich przyczyn niedostatecznej skuteczności tego systemu, na co składa się niewątpliwie wiele okoliczności. Biernie wysłuchiwanie czyjegós wykładu — a do tego sprowadzają się przeważnie owe zebrania szkoleniowe — jest z reguły męczące, stąd też nowoczesna pedagogika stara się wciągać ucznia do różnych form aktywnego uczestniczenia w przerabianiu zadanego materiału. Adwokat będzie słuchał z zaciekawieniem wyjaśnień dotyczących tego, co może wykorzystać w prowadzonych przez siebie sprawach. Bywa jednak, że tematy wykładów, szczególnie na sympozjach organizowanych przez rady adwokackie, dalekie są od normalnej praktyki adwokata. Każdy uczestnik zebrania szkoleniowego zdaje sobie sprawę, że gdy wypadnie mu rozpracować poruszony przez prelegenta problem, to i tak będzie musiał sięgnąć do powołanych w wykładzie przepisów, orzecznictwa lub opracowań, by w spokoju rozważyć kwestie, jakie nasuwa zlecona mu przez klienta sprawa.

I tu dochodzimy, zdaniem moim, do sedna skuteczności doskonalenia zawodowego: adwokat doskonali się zawodowo przede wszystkim przy okazji opracowywania zleconej mu sprawy, sięga bowiem wówczas do właściwych przepisów, orzecznictwa i literatury przedmiotu, by ocenić np. zasadność roszczenia swego klienta, zdobyć argumenty do jego obrony. Nasuwające się wątpliwości stara się ponadto usunąć w dyskusji z kolegą, o którym wie, że albo specjalizuje się w danym rodzaju spraw, albo podobną sprawę już kiedyś prowadził.

Sympozja, seminaria, zebrania szkoleniowe mogą być jedynie pomocą, ale punkt ciężkości doskonalenia musi spoczywać na samoszkoleniu. Pamięć ludzka jest zawodna, niewystarczające mogą się okazać notatki, jeżeli w ogóle uczestnik takiego zbiorowego szkolenia je robi. Zajęcie konkretnego stanowiska w sprawie jest rzeczą zbyt poważną, by nie zajrzeć do przepisu, orzecznictwa, opracowania naukowego.

To, co powiedziałem o studiowaniu przepisów, orzecznictwa, literatury w związku z przyjętą przez adwokata sprawą, nie oznacza, by poza opracowywaniem zleco-

nej mu przez klienta sprawy nie śledził on na bieżąco ukazujących się przepisów, publikowanych orzeczeń czy pojawiających się opracowań naukowych. Oczywiście taka orientacja w obecnym stanie prawnym jest nie tylko konieczna, ale i — niezależnie od wszelkich zbiorowych szkoleń — w mniejszym lub szerszym zakresie praktykowana i też stanowi element samokształcenia adwokata.

Za uznaniem samokształcenia za główną i zasadniczą metodę doskonalenia zawodowego adwokatów wypowiedziało się już szereg przedstawicieli samorządu adwokackiego, m.in. b. prezes NRA dr K. Buchała („Palestra” nr 12/76, s. 119), który stwierdził w sposób kategoryczny: „Podstawowym elementem podnoszenia kwalifikacji zawodowych jest samokształcenie, którego żadna inna forma doskonalenia zastąpić nie może”.

Obecnie właściwy kierunek doskonalenia zawodowego adwokatów wytycza wskazanie Rady Państwa, udzielone na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 1985 r. („Palestra” nr 12/85, s. 41), że chodzi o „stworzenie zdecentralizowanego systemu doskonalenia zawodowego adwokatów na podstawie programu samokształcenia”.

To, że adwokaci mają się sami doszkalać, wcale jednak nie oznacza, że organy samorządu adwokackiego są zwolnione od udzielania im właściwej pomocy w tym samokształceniu. Uczeń w szkole uczy się przez korzystanie z podręczników, adwokat zaś może się doszkalać jedynie przez studiowanie i analizowanie przepisów, orzecznictwa, literatury prawniczej. Problem więc należytego wyposażenia warsztatu adwokackiego w pomoce naukowe jest przy samoszkoleniu adwokatów problemem o wadze zasadniczej.

Każdy adwokat ma z reguły do swej dyspozycji albo własne, albo użyczone mu przez zespół podstawowe kodeksy, którymi posługuje się w praktyce. Zwykle są to kodeksy z komentarzami, często doskonale opracowanymi. Takie kodeksy z komentarzami ukazują się jednak dość rzadko, stąd też po paru latach od ich wydania nie uwzględniają już one aktualnego stanu wiedzy prawniczej, a nawet zmian, jakie wprowadzono w przepisach. Tak np. cenny 3-tomowy Kodeks cywilny z komentarzem wydany w 1972 r. nie może, co jest oczywiste, zawierać zmian wprowadzonych w jego przepisach na mocy ustawy z dnia 26.III.1982 r., podobnie jak nie można powoływać przy wykładni poszczególnych przepisów tych orzeczeń Sądu Najwyższego, które się pojawiły po dacie wydania komentarza. To samo można powiedzieć o komentarzach do kodeksu postępowania cywilnego (z 1975 r.), kodeksu karnego (z 1971 r.) i kodeksu postępowania karnego (z 1971 r.). Na samodzielne, pracochłonne wprowadzanie zmian i uzupełnień zarówno w przepisach i judykaturze, jak i w bibliografii do tych kodeksów zazwyczaj adwokata nie stać.

Ponieważ zmiany legislacyjne powołanych działów prawa nie są duże, posługujemy się wspomnianymi komentarzami na co dzień i w sprawach typowych służą nam one dużą pomocą. Gorzej jednak wtedy, gdy wypadnie opracować sprawę nietypową. Tu odszukanie potrzebnego przepisu czy opracowania natrafia często na nie byle jakie trudności. Tym też z pewnością należy tłumaczyć sobie dość powszechną niechęć adwokatów do przyjmowania spraw nietypowych, np. z zakresu prawa administracyjnego. A kiedy już nie zdołamy podrzucić takiej sprawy kole-dze, jeżeli nie chcemy załatwić sprawy „na okrągło”, wielce musimy się natrudzić, by dotrzeć do niezbędnych uregulowań i opracowań prawnych, żeby sprawę należyście opracować.

Życie jest bogate i stwarza wiele różnorodnych problemów, klient więc powinien znaleźć pomoc bodaj w każdej kwestii, z jaką się zwróci do adwokata. Występuje dziś w szczególności szerokie zainteresowanie sądową kontrolą decyzji administra-

cyjnych, wszystkie zatem działy prawa powinny być przedmiotem aktywnego zainteresowania adwokackiego. Na zawężenie praktyki jedynie do wąskiej sfery spraw typowych zwracano już nieraz uwagę w publicystyce.

Gdzie ma adwokat znaleźć potrzebne mu przepisy, orzecznictwo, opracowanie naukowe? Trudno wymagać, by adwokat kupował zbiory przepisów z wszystkich dziedzin prawa, by prenumerował kilkanaście czasopism prawniczych. Czy ma to robić zespół? Niewątpliwie w zespole każdy jego członek znajdzie Dzienniki Ustaw, Monitory Polskie, zazwyczaj (ale nie zawsze) orzecznictwo SN, najpotrzebniejsze kodeksy. Żaden jednak zespół nie posiada u siebie pełnego zbioru przepisów, judykatury i literatury prawniczej. Kupowaniu i gromadzeniu przez wszystkie zespoły adwokackie całości materiału legislacyjnego, orzecznictwa oraz opracowań stoją na przeszkodzie nie tylko same koszty — a wiadomo, że książki i prenumeraty niemało dziś kosztują — częściej bowiem brak jest miejsca, gdyż lokale zespołów są z reguły dość szczupłe. A zresztą — czy jest sens, by każdy zespół kupował to, co w praktyce nie przez każdego członka zespołu będzie wykorzystywane? Nieobojętną okolicznością jest również sprawa takiego zabezpieczenia zbiorów, by wypożyczający książkę czy zeszyt orzecznictwa pamiętał o ich zwrocie.

Powie ktoś: zostawmy sprawy nietypowe oraz kupowanie literatury prawniczej dotyczącej tych spraw tym adwokatom, którzy specjalizują się w odpowiednich dziedzinach prawa. Takie stawianie problemu nie brałoby jednak pod uwagę tego, że adwokatów-specjalistów mamy bardzo mało i że raczej powszechnie adwokat zdany jest na prowadzenie spraw wszelkich kategorii.

Temu zapotrzebowaniu, o jakim mówimy, postanowiła sprostać Okręgowa Rada Adwokacka w Poznaniu, powołując w tym mieście do życia Bibliotekę Adwokacką, która ma służyć pomocą członkom Izby obejmującej województwa: poznańskie, pilskie, leszczyńskie, konińskie i kaliskie. Uroczyste otwarcie tej biblioteki nastąpiło w dniu 25 stycznia 1986 r., o czym podała już wzmiankę „Gazeta Prawnicza” (w nrze 6 z dn. 16 marca 1986 r.).

Prace nad uzupełnianiem zbiorów tej biblioteki wciąż jeszcze trwają; zresztą uzupełniane będą permanentnie wciąż nowymi pozycjami, jakie się pojawiają tak w zakresie materiału legislacyjnego, judykatury, jak i piśmiennictwa prawniczego. Ze znanych ogólnie powodów szereg cennych pozycji jest dziś niedostępnych w księgarniach, a kiedy się ukażą ich wznowienia lub nowe wydania — nie wiadomo. Biblioteka Adwokacka w Poznaniu stara się zaradzić brakom takich pozycji w ten sposób, że objęła swą ewidencją szereg wartościowych opracowań, które znajdują się w zespołach, a nawet u poszczególnych adwokatów, którzy wyrazili gotowość udostępniania ich zainteresowanym. Zresztą praktyka taka jest w tym względzie zgodna z praktyką największych bibliotek krajowych i zagranicznych.* Chodzi przecież o to, by ułatwić adwokatom dostęp do możliwie pełnego zasobu przepisów orzecznictwa i doktryny.

Zgromadzenie w bibliotece możliwie pełnego zasobu wiedzy prawniczej nie zapewnia jeszcze, że adwokaci będą z zasobów tej biblioteki rzeczywiście korzystać. Można przypuszczać i żywić nadzieję, że stanie się to przede wszystkim wtedy, gdy będzie można w tej bibliotece łatwo i w miarę szybko odszukać potrzebny adwokatowi przepis, orzeczenie czy opracowanie.

* Na przykład Biblioteka naszego Sejmu ma w swej ewidencji również opracowania dotyczące naszego parlamentaryzmu znajdujące się w bibliotekach uniwersyteckich. Podobnie Biblioteka Kongresu USA uwzględni książki nie będące jej własnością.

System pracy każdego z adwokatów jest u nas, niestety, taki, że biegamy do południa po sądach, po południu obsługujemy na dyżurach klientów w zespole, ponadto musimy jeszcze znaleźć czas na opracowanie zleconych spraw, dyktowanie pism maszynistce. Z reguły niemal nie stać po prostu adwokata na to, by przyszedłszy do biblioteki, zaczął dopiero wertować roczniki Dzienników Ustaw, orzecznictwa Sądu Najwyższego i periodyków w rodzaju „Nowego Prawa”, „Palestry”, „Państwa i Prawa”, aby znaleźć tam wyjaśnienie dotyczące interesującej go kwestii prawnej.

W krajach rozwiniętych zebranie fachowych danych w ciągu krótkiego, bo kilkudziesięciominutowego nawet czasu umożliwia skomputeryzowany system informatyczny, oparty na centralnych ośrodkach bibliotecznych. Wielkie spółki adwokackie w USA lub krajach Europy zachodniej mają u siebie zainstalowane komputery, które włączone przez linię telefoniczną do sieci systemu informacyjnego pozwalają na błyskawiczne uzyskiwanie danych prawniczych do bodaj każdej przyjętej od klienta sprawy.

Utworzenie u nas w Polsce podobnych komputerów z wiedzą prawniczą jest jeszcze — musimy, niestety, zdawać sobie z tego sprawę — odległym marzeniem.** Okręgowa Rada Adwokacka w Poznaniu doszła jednak do przekonania, że na bazie założonej biblioteki może funkcjonować Ośrodek Informatyki Prawniczej, który będzie spełniał w jakimś zakresie podobną rolę co komputer.

Jakie urządzenia w tym *quasi*-komputerze, jakim ma być projektowany Ośrodek Informatyki Prawniczej, zapewnią szybkie i łatwe odszukanie potrzebnych informacji? Otóż urządzeniem tym mają być karty informacyjne (dalej oznaczać je będą skrótami: KI), opracowywane dla zebranych w bibliotece przepisów, orzecznictwa i bibliografii prawniczej, odpowiednio usegregowane alfabetycznie działami prawa i artykułami kodeksów lub innych aktów normatywnych.

KI o przepisach nie mogą się ograniczać do powtórzenia tytułu danego aktu ustawodawczego. Na przykład dla ustawy z dn. 10.IV.1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. z 1984 r. Nr 32, poz. 174) nie wystarczy jedna KI z hasłem: „ewidencja ludności” oraz druga z hasłem: „dowód osobisty”. Wymagania praktyki są takie, żeby dla tej ustawy sporządzić również KI z hasłem: „adresowe informacje” oraz KI z hasłem: „meldunkowy obowiązek” — po to, by szukający przepisów o informacjach adresowych i przepisach meldunkowych mógł łatwo zorientować się, że przepisy te zawarte są w powołanej ustawie z dn. 10.IV.1974 r. Szczególnie bogata treściowo jest też np. ustawa z dnia 29.IV.1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99). Także w tym wypadku nie wystarczyło sporządzenie KI z hasłem: „gospodarka gruntami” i KI z hasłem: „wywłaszczanie nieruchomości”, ale ponadto sporządzono KI z następującymi, odrębnymi hasłami: „wieczyste użytkowanie”, „nieruchomości państwowych zarząd i użytkowanie”, „nieruchomości państwowych sprzedaż”, „pierwokupu prawo”, „podział nieruchomości”, ponieważ wszystkie te zagadnienia są uregulowane w powołanej ustawie.

Ze względu na to, że Wydział Administracji Wydawnictw Urzędu Rady Ministrów zapowiedział wydanie zbiorowego skorowidza zawierającego wszystkie obowiązujące przepisy ogłoszone w numerach Dziennika Ustaw i Monitora Polskiego według stanu na dzień 1 stycznia 1985 r., Biblioteka Adwokacka w Poznaniu ograniczyła na razie swój system informacyjny o przepisach do okresu od 1 stycznia

** O trudnościach komputeryzacji prawa u nas pisał R. Czerniawski w „Prawie i Życiu” nr 51—52/85.

1985 r. W jakim zakresie wymieniony Skorowidz będzie wymagał — dla celów praktycznych — ewentualnego uzupełnienia, okaże się to dopiero wtedy, gdy skorowidz ten będziemy już mieli w ręku.

KI o danym przepisie nie ogranicza się jedynie do odnotowania daty, tytułu przepisu oraz numeru Dziennika Ustaw lub innego organu promulgacyjnego. Na tej samej KI odnotowane są bowiem, poza ewentualnymi nowelizacjami tego przepisu, rozporządzenia wykonawcze i zarządzenia wydane na mocy delegacji zawartej w ustawie. Na przykład w KI: „odszkodowanie za wywłaszczoną nieruchomości” powołuje się nie tylko podstawowe przepisy w tym zakresie zawarte w ustawie z dn. 29.IV.1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99) z zaznaczeniem: rozdz. 6, ale ponadto wydaną na podstawie art. 59 ust. 4 tejże ustawy uchwałą nr IX/49/85 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dn. 20.XI.1985 r. w sprawie zasad ustalania odszkodowań za grunty pod zabudowę i niezabudowane (Dz. Urz. Woj. Pozn. 12/85) oraz wydane, na podstawie art. 58 ust. 4, rozp. Rady Min. z dn. 19.XII.1985 r. w sprawie szczegółowych zasad oprocentowania odszkodowania za wywłaszczone nieruchomości oraz warunków przedterminowej jego wypłaty.

Jeśli chodzi o informację o orzeczeniach Sądu Najwyższego, to wielką pomoc w odszukaniu potrzebnego orzeczenia stanowią kartotekowe tezy tych orzeczeń prenumerowane w Powszechnej Księgarni Wyszukowej w Warszawie (przez kogo są opracowywane — nie jest mi wiadomo). Na kartotekach tych odnotowane są glosy do orzeczeń oraz dołączane są aktualizujące informacje uzupełniające dane o źródłach publikacji oraz bibliografii. Tezy oparte są nie tylko na urzędowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, ale również na Orzecznictwie Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych, na orzecznictwie publikowanym w „Nowym Prawie”, „Państwie i Prawie”, „Prawie i Życiu”, „Gazecie Prawniczej” i innych periodykach. Możliwość segregowania tych tez według poszczególnych aktów normatywnych i ich artykułów wielce ułatwia korzystanie z nich.

Kartotekowe tezy orzeczeń nie mogą stanowić jedynego źródła informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nie tylko dlatego, że może się zdarzyć, iż któreś z orzeczeń zostanie pominięte. Główna słabość tego wydawnictwa tkwi w tym, że kartoteki te otrzymujemy z dość znacznym, z reguły ponad rocznym opóźnieniem. Mimo więc tego, że kartoteki te stanowią znakomitą pomoc w dziedzinie orzecznictwa, Ośrodek Informatyki w Poznaniu uznał za konieczne rejestrowanie na bieżąco w KI tych orzeczeń, które jeszcze nie znalazły się w kartotekowym orzecznictwie. W tym wypadku nie notujemy całej tezy, a tylko zasadniczy problem rozstrzygnięty orzeczeniem.

Orientację w publikowanych zbiorach urzędowych orzeczeń SN dają ponadto, świetnie zresztą opracowane, Skorowidze orzeczeń SN Izby Cywilnej i Izby Karnej. Cóż jednak z tego, skoro skorowidze te wydawane są zbyt rzadko i z wielkim opóźnieniem (np. Skorowidz orzeczeń SN Izby Cywilnej za lata 1965—1977 wydany został w 1979 r., a ukazał się w sprzedaży w 1980 r.).

Obok orzecznictwa kartotekowego cenną pomoc w orientowaniu się co do nowo wydanych orzeczeń SN dają zeszyty Informacji Prawniczej, wydawane przez Zrzeszenie Prawników Polskich — Zarządy Wojewódzkie w Katowicach i Warszawie. Zeszyty te, obok tez orzeczeń, publikują niekiedy ich uzasadnienia oraz często glosy do orzeczeń. Niezależnie od tego informują o opracowaniach poszczególnych zagadnień, jakie się ukazały w periodykach prawniczych oraz wydawnictwach książkowych. Należyte wykorzystanie tego bogatego materiału prawnego, jaki przynoszą zeszyty Informacji Prawniczej, umożliwi zarejestrowanie danych o orzeczeniach,

głosach oraz bibliografii na KI, usystematyzowanych według aktów prawnych, których dotyczą, jedynie bowiem tylko takie usystematyzowanie pozwoli na szybkie odnalezienie potrzebnego orzeczenia lub opracowania.

Oczywiście kartotekowe tezy orzeczeń czy też KI opracowane u nas o orzeczeniach są jedynie wskazówką, gdzie dane orzeczenie wraz z uzasadnieniem zostało opublikowane. Biblioteka Adwokacka w Poznaniu postawiła sobie za zadanie zgromadzenie wszystkich orzeczeń SN (tzw. zielonych i czerwonych), Orzecznictwa Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych, Orzecznictwa Sądu Najwyższego wydawanego przez Prokuraturę Generalną oraz tych wszystkich periodyków, w jakich orzeczenia te są publikowane.

Poznański Ośrodek Informatyki nie ograniczył się do zbierania orzeczeń SN lub tych orzeczeń sądów wojewódzkich, które są publikowane w urzędowych zbiorach Sądu Najwyższego lub w OSPiCE. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do tworzonego Ośrodka Informatyki ze strony prezesa Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu mamy możliwość otrzymywania — do wykorzystania — odpisów problemowych orzeczeń Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu zapadłych w sprawach, w których sąd ten był sądem II instancji, oraz odpisów orzeczeń Sądu Najwyższego zapadłych od orzeczeń Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu jako I inst. Możliwość zapoznania się ze stanowiskiem Sądu Wojewódzkiego w sprawach, w których sąd ten jest II instancją (a sąd ten jest II instancją nie tylko od wyroków sądów rejonowych woj. poznańskiego, ale również woj. piłskiego i woj. leszczyńskiego), ma dla adwokatów naszej Izby niemałe znaczenie.

Trzecim narzędziem pracy adwokata obok przepisu i orzecznictwa są opracowania naukowe, tzw. doktryna. Wielki wkład pracy uczonych i praktyków wkładany w opracowanie zarówno ogólnych jak i szczegółowych problemów prawa nie może stanowić dla nich pracy wykonanej „sobie a muzom”.

Biblioteka poznańska posiada oczywiście u siebie wszystkie wydane dotychczas przez PAN — Instytut Państwa i Prawa tomy Systemu prawa cywilnego i Systemu prawa karnego oraz System prawa rodzinnego i opiekuńczego. Opracowania te uwzględniają ostatni stan wiedzy prawniczej w zaznaczonych zakresach, obszernie powołują i omawiają orzecznictwo Sądu Najwyższego. Ze względu na zbyt długi czas, jaki mija między datą oddania do druku takiego opracowania a datą jego ukazania się w sprzedaży, opracowania te nie mogą — oczywiście — uwzględniać tych opracowań poszczególnych problemów (jak również tych orzeczeń), jakie się pojawiły po oddaniu dzieła do druku. Tak np. System prawa rodzinnego i opiekuńczego, mimo że datą jego wydania jest rok 1935, nie uwzględnia uchwały SN z dnia 11.III.1985 r. III CZP 7/85 (OSNCAP 1985, poz. 170), która problem stosowania art. 231 k.c. w postępowaniu o podział majątku dorobkowego małżonków stawia odmiennie aniżeli powołana w Systemie uchwała SN z dnia 3.X.1969 r. III CZP 71/69 (OSPika 1970, poz. 189). Przykład ten wskazuje na to, że nie wystarczy przestudiować jakiś problem przez oparcie się na podstawowych opracowaniach, jakimi są Systemy prawa wydane przez Instytut Państwa i Prawa, ale trzeba ponadto sięgnąć do KI, zawierających informację o najnowszych orzeczeniach.

Po obszernej literaturze prawniczej prowadzą nas KI, które przy informowaniu o poszczególnych opracowaniach książkowych lub artykułach publikowanych w czasopiśmie prawniczym nie ograniczają się do wymienienia autora i tytułu publikacji, ale sygnalizują problem, jaki został tam omówiony. Bywa, że jedna KI np. z hasłem: „ochrona środowiska według przepisów o dobrach osobistych” poinformuje, iż na ten temat Józef Jan Skoczylas opublikował w „Nowym Prawie” nr

7—8/80 artykuł pt. „Ochrona środowiska według przepisów o dobrach osobistych” oraz że w tymże NP nr 3/81 Maria Smólska-Korpała zamieściła artykuł pt. „Ochrona dóbr osobistych w świetle uchwały o ochronie i kształtowaniu środowiska”.

Jeżeli książka obejmuje opracowanie kilku problemów, to zrozumiałe jest samo przez się, że opracowanych jest wówczas kilka KI rejestrujących poszczególne problemy. Tak w szczególności ma się sprawa np. z księgami pamiątkowymi, wydawanymi dla uczczenia pracy naukowej któregoś z koryfeuszy prawa. Na przykład w książce pt. „Prace z prawa cywilnego”, wydanej w 1985 r. przez PAN — Instytut Państwa i Prawa dla uczczenia pracy naukowej prof. J. St. Piątowskiego, zamieszczonych zostało szereg opracowań zagadnień z zakresu ochrony dóbr osobistych, prawa rzeczowego, prawa spadkowego i prawa rodzinnego — na każdy z tych tematów zostały sporządzone oddzielne KI.

Jeszcze jedna kwestia natury ogólnej wymaga tu zaznaczenia. Otóż Ośrodek Informatyki Prawniczej nastawiony jest na praktykę adwokacką, stąd też nie gromadzimy w nim dzieł o charakterze teoretycznym i historycznym. Uważamy, że takie opracowania powinny się znaleźć w instytutach naukowych.

Trudno w tym artykule omówić wszystkie problemy, często natury praktycznej, jakie się wiążą z systemem informatyki prawniczej wprowadzonym w Biblioteczce Adwokackiej w Poznaniu. Praktyka pokaże, co należy zmienić lub uzupełnić.

Ośrodek poznański uważa, że w interesie adwokatury powinno leżeć uruchomienie — na bazie postawionych na odpowiednim poziomie bibliotek — podobnych Ośrodków Informatyki Prawniczej we wszystkich większych skupiskach adwokackich w kraju (Warszawa, Kraków, Katowice, Łódź, Wrocław i in.). Tworzenie takich ośrodków będzie stanowiło odpowiedź na wyzwanie czasu skierowane ku nowoczesności, której jednym z wyrazów jest informatyka i komputeryzacja.

Organem, który byłby najbardziej powołany do tworzenia takich Ośrodków Informatyki Prawniczej i rozpracowania właściwych form ich działalności, powinien być — zdaniem moim — Ośrodek Badawczy Adwokatury, który stale poświęcał dużo zainteresowania sprawie doskonalenia zawodowego adwokatów i warunkom ich pracy.

ADAM SZPUNAR

O ZAKŁÓCENIACH W KORZYSTANIU Z ODBIORU TELEWIZYJNEGO

Autor krytycznie analizuje uchwałę SN z dnia 21.III.1984 r. (OSP i KA 1985, poz. 104) oraz jednocześnie opublikowane do niej głosy J. St. Piątowskiego i J. Serdy. Aprobuję samo rozstrzygnięcie dotyczące konfliktu polegającego na uniemożliwieniu odbioru programu telewizyjnego na skutek wzniesienia budynku na nieruchomości sąsiedniej. Autor dokonuje jednak istotnej korektury wywodów Sądu Najwyższego oraz wypowiedzi glosatorów.

Tytuł niniejszego artykułu brzmi nieco enigmatycznie i wymaga kilku wyjaśnień wstępnych. W wywodach nawiązuję do niedawno opublikowanej uchwały SN z dnia 21.III.1984 r. (OSP i KA 1985, poz. 104). Nie popadając w przesadę, można powiedzieć, że jest ona poważnym wydarzeniem nie tylko o charakterze naukowym, ale także społecznym. Nic też dziwnego, że uchwała wywołała powszechne zainte-